

Przyszłość Ukrainy jest w Unii Europejskiej

19 września 2011

„Przyszłość Ukrainy jest w Unii Europejskiej” stwierdza artykuł podpisany przez obecnego prezydenta Ukrainy Wiktora Federowycza Janukowycza ogłoszony w prasie amerykańskiej w dniu 25 sierpnia 2011.

Były pro-moskiewski gubernator Doniecka i członek Partii Komunistycznej Związku Sowieckiego był premierem Ukrainy w latach 2002-2004. Przegrał on wybory prezydenckie na rzecz Wiktora Juszczenko szefa Partii Regionów w roku 2004 i był przeciwny „Pomarańczowej Rewolucji.” Wiktor Fedorowycz Janukowycz wygrał wybory prezydenckie w 2010 roku większością 48.95% przeciwko Julii Tymoszenko 45,47% głosów. Janukowycz był oficjalnie zrehabilitowany w 1978 roku z dwu wcześniejszych wyroków kryminalnych jako „błędów młodości” mimo obiekcji prokuratora.

Przodkowie Janukowycza byli Polakami osiadłymi na Litwie, jego babka urodziła się w Warszawie. Rodzina ta osiedliła się pod Witebskiem w miejscowości Januki i przybrała nazwisko „Janukowycz” by uniknąć prześladowań sowieckich na jakie byli wówczas Polacy z powodu ich oporu przeciwko sowietyzacji. Matka Janukowycza była Rosjanką z zawodu pielęgniarką. Zmarła ona gdy jej syn miał dwa lata tak że wychowywała go babka, która była urodzona w Warszawie. Ojciec Janukowycza Fedor pracował na kolei jako maszynista.

W wyżej wymienionym artykule Janukowycz piesz o przyjaciołach Polakach, z którymi wspólnie Ukraina ma być gospodarzem rozgrywek o mistrzostwo Europy w piłce nożnej. Nowy stadion we Lwowie miał upamiętniać nazwisko Stepana Andrijowycza Bandery, syna księdza unickiego. Bandera był pomyłkowo wypuszczony przez władze sowieckie z więzienia we Lwowie w 1939 roku,

gdzie Bandera odsiadywał wyrok dożywotni za jego udział w morderstwie polskiego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pirackiego w dniu 15 czerwca 1934 roku.

Po ogłoszeniu przez Ukraińców „Wolnej Ukrainy” we Lwowie w 1941 roku Niemcy aresztowali Bandere i innych niepodległościowych działaczy ukraińskich we wrześniu 1941 i uwięzili ich w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen pod Berlinem. Osobiście widziałem Bandere więzionego razem z generałem Stefanem Grotem Roweckim w specjalnym bunkrze w tymże obozie.

Generał Rowecki został zamordowany przez Gestapo w dniu 2 sierpnia 1944, kiedy odmówił wydania rozkazu do żołnierzy Armii Krajowej żeby złożyli broń. Natomiast Bandera został wypuszczony na wolność we wrześniu 1944 jako działacz anty-sowiecki. Bandera został zabity w Monachium przez agenta KGB nazwiskiem Bohdan Staszyński, w dniu 5 października 1959 (Bandera był wówczas w wieku 50 lat).

Wiktor Juszczenko ustępujący prezydent Ukrainy w dniu 22 stycznia 2010 nadał Stepanowi Banderze tytuł „Bohatera Ukrainy.” Sąd w Kijowie orzekł że to odznaczenie Bandery było nielegalne w kwietniu 2010 a prezydent Wiktor Janukowycz oficjalnie anulował tytuł „Bohatera Ukrainy” nadany Banderze przez Juszczenkę wodza „Pomarańczowej Rewolucji.” Nowe kontrowersje obecnie wywołał pomysł lwowskich Ukraińców żeby nazwać stadion we Lwowie nazwiskiem Stepana Andrijowycza Bandery i spowodował zrozumiały protest Polaków, którzy odmówili udziału w przygotowaniach do mistrzostw europejskich wraz z Ukraińcami jako współgospodarze we Lwowie póki nazwisko Stepana Andrijowycza Bandery nie będzie usunięte ze stadionu lwowskiego, w którym mecze piłkarskie we Lwowie mają się odbywać.

Konflikt Zachodnich Ukraińców przeciwko Polakom był spowodowany austriacką polityką "dziel i rządź", po dokonaniu zaborów w 1762 roku, a wkrótce po tym słownik języka

ukraińskiego był wydany we Wiedniu. Nazwa starej ruskiej fortecy Halicz lub po niemiecku Galicz była podstawą nazwania przez Austriaków całej Małopolski, nie tylko Wschodniej, nazwą „Galicja” co ma taki skutek że nacjonałiści ukraińscy uczą Ukraińców w USA i w Kanadzie że, na przykład Kraków jest „miastem ukraińskim” i że terroryści ukraińscy w przedwojennej Polsce są bohaterami narodowymi „wolnej Ukrainy”. Natknąłem się na to wielokrotnie w Ameryce. Rządy w Kijowie i w Warszawie muszą eliminować skutki polityki Austrii na zasadzie „dziel i rządź.” Polityka ta do dziś zatruwa stosunki polsko-ukraińskie na terenach byłego zaboru austriackiego. Dzieje się tak nawet na terenie USA, Kanady i innych krajów.

Motto artykułu zatytułowanego przez prezydenta Ukrainy Wiktora Federowycza Janukowycza „Przyszłość Ukrainy jest w Unii Europejskiej” stwierdza, że „Nasze trudne stosunki z Rosją doprowadziły Ukrainę do braku bezpieczeństwa w dostawach paliwa.” Janukowycz zastrzega się, że historyczne powiązania Ukrainy z Rosją są bardzo ważne dla rządu w Kijowie, mimo tego rozwój Ukrainy i jej dobrobyt zależą według niego od integracji Ukrainy z Unią Europejską. Wyraża on również nadzieję, że żyzne ziemie nad Dnieprem będą spichlerzem Europy i że szlaki handlowe do Azji będą szły z Europy przez Ukrainę, która właśnie podpisała podanie o przyjęcie jej do Unii Europejskiej. Jeżeli Ukraina zostanie członkiem Unii Europejskiej to fakt ten może wzmocnić pozycję Polski i całej grupy państw słowiańskich takich jak Czechy Słowacja, Słowenia, Serbia i Bułgaria oraz z czasem nawrócić na stronę Polski Litwę i Białoruś.

W artykule jego opublikowanym w „The Wall Street Journal” z 25 sierpnia 2011, Janukowycz wyraża nadzieję, że w następnych 20 latach Ukraina będzie twardo stać po stronie Unii Europejskiej co zapewni następnym pokoleniom Ukraińców rozwój i bezpieczeństwo jako członkom Zjednoczonej Europy. Dla Polski członkostwo Ukrainy w Unii Europejskiej jest korzystne, ponieważ tak wolności Polaków jak i Ukraińców zagraża Moskwa.

Dlatego Polska powinna aktywnie popierać integrację Ukrainy z Europą.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)